

Wiadomości Białostockie

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konta P.A. 64106

W krwawej matni ponurego procesu Fritz Nogens porywał się przed sądem do zamordowania Ewolda

NEUSTREITZ. Wczoraj w przedmiejscu sądu, przy wejściu do sali sądowej, Fritz Nogens, który wczoraj został stracony, porywał się przed sądem do zamordowania Ewolda.

Podczas przesłuchania Fritz Nogens nagle w osłupiałej nastroju sprawy wpadał. Jak grom, słowa oskarżonego:

Przyznał się do udziału w zbrodni.

Chłopak z twarzą kretyna opowiadał najspokojniej, że w dniu mordu został przetrącony przez brata swego Augusta (na godz. 6-tą w nocy) koło jamy kłówek, zwanej „pod zwalnią”. W poprzednim procesie zeznał on, że znalazł tam już zwłoki Ewolda, obcięte zaś prostopadło, że zwłoki przynosił mu brat August pod płaszczem wojskowym. Fritz ukrył zwłoki w jamie kłówek, od których rozi się w całej okolicy. Fritz Nogens zeznał dalej, że brat jego August wywoził dziecko z szpitala w lesie i sam Ewolda udusił. Jakubowski tył ko był przy tem.

Na prośbę obrońcy Augusta przewodniczący zwracał się do Fritz z pytaniem, czy zdaje sobie sprawę z tego, że zeznaniem swemu naraził brata na karę śmierci?

Fritz N. potwierdza, że tak. August zaś zaprzecza wszystkim zeznaniom brata swego Fritz.

Z odczytanych następnie zeznań Augusta Nogensa, złożonych w poprzednim procesie wynika, że oddał on dziecko w ręce Jakubowskiemu i sam w morderstwie nie uczestniczył.

August N.: To też nieprawda. Tak zeznałem, żeby odciążyć Jakubowskiemu!

Przewodniczący (z ironią): Co za szlachetność!

Gdy z kolei przewodniczący odczytuje życiorys Augusta Nogensa, pisanym przez niego w więzieniu śledczym, oświadcza, że to wszystko nieprawda, a zapytany, pocóż to spisywał, odpowiada, że namówił go do tego inspektor więzienny.

Babka zabitego Ewolda na pyta-

PRZYJAZD M. N. GRUNDIEGO DO POLSKI w październiku

WARSZAWA, 30.5. Zapowiedziany przyjazd do Warszawy włoskiego podległego, stanu M. N. Grundiego uległ dłuższej zwłoczce z powodu wyjazdu min. Zaleskiego do Madrytu, a następnie w ryj letnich i nastąpi dopiero w październiku.

B. B. WARSZAWA, 30.5. W sobotę dnia 1 czerwca odbędzie się plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego B.B.

Antypolskie wystąpienia w Kownie z okazji pobytu dyplomatów cudziemi

KOWNO, 30.5. W związku z pobytami kilku dyplomatów w Kownie rząd litewski zaplanował serię antypolskich wystąpień. Organizacja „Złotego Krzyża” niszczy polskie szlify, a prasa ogłasza „jednocześnie” polakożercze artykuły.

Pociąg — 120 km. na godzinę Nowe próby szybkości kolei w Niemczech

BERLIN, 30.5. — Tel. wł. — Kolej niemieckie przystępują do powiększania szybkości pociągów po spiesowych na magistralnych liniach kolejowych. Na przestrzeni Hamburg—Nauen puszczono dziś próbną pociąg, złożony z 15 pulmanowskich wagonów najnowszej konstrukcji stalowej.

Pół miliona złotych w rękach aferzystów Aresztowanie 3 samozwańczych kwestarzy „Złotego Krzyża” w Lidzie

Z Lidy korespondent nasz telefonuje: Dzięki ostrożności starostwa miejscowego wpadli w ręce władz prokuratorskich dwaj aferzyści, Hersz Grafi z Warszawy i Stanisław Finkiel z Miawy, którzy obejdźdali Kresy wschodnie i jako samozwańczy delegaci „Złotego krzyża” przy-

nie adw. Brandta przyznaje, że wyjechała po to, żeby ułatwić zgładzenie Ewolda.

Po południu członkowie trybunału wraz z oskarżonymi, czekała świadków i przedstawicieli prasy udali się do wsi Pahlgen na zwiedzenie miejsca zbrodni. J. K.

1.000 LAT CHWAŁY POLSKIEGO OREŻA Z okazji odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie

Prastary gród piastowy, Gniezno, święcił w dniu wczorajszym uroczystość, drogą i doniosłą dla całej Polski: uroczystość odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego.

Jakże pełen głębokiej i wzruszającej wymowy jest fakt, że to miasto, z którego imieniem skojarzone są pierwotny państwa polskiego, zdobywa się pierwsze na wspaniałe hołd, składany pamięci wielkiego władcy i

hold ten w śpiewnym zaklina pomnik!

Bolesław Chrobry, istotnie, jest jednym z tych niewielu władców polskich, którego czyny śpiewami głośnie wryte są w kiedzie dziejów.

Był to nie tylko tegi wojownik, sprężysty administrator, mądry gospodarz, przewidujący polityk i potężny monarcha: był on fundatorem polskiej potęgi, kowalem polskiego losu.

Czuł on swe powołanie, rozumiał ogrom zadań, polegających na tem, aby różnolite szczepy opasać obręczą wspólnoty państwowej i w jeden przestoczyć twór polityczny i cywilizacyjny.

Czuł, że ma Polskę chrześcijańską na świat wydać: stąd tyle troski o kościół. Rozumiał, że powinien stworzyć Polskę słowiańską i lechicką: stąd uporczywa, nieubłagana walka przeciw Niemcom.

Zdawał sobie sprawę, że Polskę, aby żyć i ostać się mogła, trzeba wyposażyć w mocną organizację polityczną, trzeba odosobnić od obcych żywiołów i w określonych granicach: stąd owe sławne słupy, bite na wschodnich i zachodnich rubieżach.

I rozumiał wreszcie, że nowe państwo, stając na gruncie międzynarodowym, odrzuć stanąć musi jako równe między równymi:

stąd jego długotrwałe i usilne zabiegi o zdobycie tego najdroższego godła niezawisłości i zwierzchnictwa państwowego, jakim jest berło i korona królewska.

Legenda powiązała akt koronacji Chrobrego ze zjazdem gnieźnień-

W Poznaniu i w Krakowie spędzi Prezydent Mościcki miesiąc lipiec

POZNAN, 30.5. — Tel. wł. — Prezydent Rzeczypospolitej, który w sobotę opuścił Poznań, przyrzekł przedstawicielom ziemiaństwa, że przybędzie jeszcze raz do Poznania na wystawę w pierwszych dniach lipca, kiedy odbywać się tu będzie wystawa bydła i koni (Z).

KRAKÓW, 30.5. — Tel. wł. — Zarządowi miasta doniesiono oficjalnie, że Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie w najbliższym czasie na dłuższy pobyt do Krakowa i zamieszka na Wawelu. Prawdopodobnie zabawi cały lipiec w Krakowie, skąd wyjeżdżać będzie do różnych miast małopolskich (Z).

posłuszeń z wieści i dodał wobec wszystkich, za radą swych najbliższych: „nie uchoździ, aby takiego wielkiego męża zwać księciem lub komesem, jakby jednego z pośród dostojników; lecz należy wymieść go na tron królewski i ożdobić diademem.”

I zdawszy z głowy swej korony, jak głosi w dalszym ciągu ta sama legenda, cesarz miał włożyć ją na głowę Bolesława, mając znak przymierza, opartego na przyjaźni i łagodności.

Zasób źródeł wiarygodnych przy obecnych staniach badań, nie pozwala w wersji powyższej widzieć coś więcej, ponad — legendę.

Mało, istotnie, prawdopodobna jest rzecza, aby cesarz niemiecki obwołał Bolesława królem.

Wolno, co najwyżej, mniemać, że

Ottón III, bawiąc w goście u Bolesława, poczynił mu daleko idące obietnice, których jednak w ciągu dwóch lat następnych nie mógł, czy też nie chciał wykonać.

Gdy zaś cesarz Ottón niebawem umarł, wraz z nim do grobu zeszedł i jego przyrzeczenia. Zamknął się nawias krótkiej przyjaźni z potężnym sąsiadem niemieckim. Rozpoczął się natomiast

okres długiej i krwawej z Niemcami walki.

I w tej walce czterystoletniej za jaśniał, wzmógł się i zatriumfował geniusz polskiego władcy.

Mimo wielokroć silniejszego przeciwnika, Bolesław nie uległ i nie złożył oreża. Po każdej chwilowej porażce wstawał do nowego boju, i choć nie mógł Leutoni zadąć stanowczego ciosu, wyszedł z wojny obronna ręką,

zachował ziemię i ocalił niezawisłość.

I wtenczas to dopiero, po szczęśliwej ukończonej wojnie, i po śmierci wrogiemu sobie cesarza Henryka, mógł Bolesław pomyśleć o koronacji i rzeczywiście koronację odbył w rok 1025, przyjmując godła królewskie nie z rąk niemieckiego cesarza, ale z rąk papieża Jana XIX.

I na tem polega wiekopomna doświadczenia Bolesławowego: jak ojciec jego Mieszko był chrzcicielem Polski — na polu nowej wiary, tak on — Chrobry i Wielki — stał się chrzcicielem naszej siły państwowej i symbolem naszej niepodległej narodowej potęgi:

w jego pomniku żyje tysiąc lat chwały polskiego oreża i polskiej cywilizacji.

którego pomnik odsłonięto w Gnieźnie w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dwa nieudałe loty przez Atlantyk „Złoty Ptak” i „Zielona Błyskawica” zawróciły z nad oceanu

WALI lotnicy francuscy Lefevre, Lot i i Assolant do lotu Ameryka — Paryż, zmuszony był powrócić na lotnisko w Old Orchard.

Samolot francuski wystartował z wielkimi trudnościami. Nadmierne obciążenie płatowcem kilkakrotnie dotykał podwoziem powierzchnię wody.

Dopiero po częściowym opróżnieniu zbiorników samolot wzniósł się wyżej, lecz po 20 minutach lotu musiał zawrócić, ponieważ pozostał wyczerpany, ponieważ pozostał wyczerpany, ponieważ pozostał wyczerpany.

Bezpośrednio po starcie Francuzów wznieśli się z tego samego lotniska Amerykanie Yansyn i Williams do lotu Ameryka — Rzym. Podczas startu ich samolotu „Zielona Błyskawica” nastąpiło uszkodzenie podwozia, co zmusiło lotników również do powrotu na lotnisko.

Najdalej placówką polskość na Dalekim Wschodzie jest chińska miasto Chabin, w którym mieszka i pracuje spora garstka Polaków.

Jak silnie rozwinięta jest w tej kolonii polskiej poczucie wspólnoty z Ojczyzną, świadczy najlepiej fakt, że w Chabinie wychodzi i utrzymuje się tygodnik w języku polskim.

Polacy charbińscy zasługują na jaknajgorętszą opiekę ze strony Rzeczypospolitej i jej organów dyplomatycznych. Niestety, stosunki pod tym względem nie ułożyły się

W Warszawie, 30.5. W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja z udziałem dyrektora P.Z.L. i delegatów robotniczych, zatrudnieni w oddziałach mechanicznych z powodu nieporozumienia na tle obliczania pensji.

Na skutek interwencji inspektora pracy pierwszego obwodu, strajk po upływie pół godziny przerwano.

W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja z udziałem dyrektora P.Z.L. i delegatów robotniczych, zatrudnieni w oddziałach mechanicznych z powodu nieporozumienia na tle obliczania pensji.

Porozumienie z Niemcami w Paryżu na podstawie planu amerykańskiego z rocznymi splatami po 2.050 milj. marek

PARYŻ, 30.5. — Z kol delegacji niemieckiej donoszą, że pomiędzy państwami wierzycielskimi a Niemcami nastąpiło porozumienie w sprawie splat na odškodnawczych. Jak donosi delegat amerykański Lamont, porozumienie w mocarstwie wie-

zyścieli jak również delegacja niemiecka przywodzi propozycję Owen Younga. Według tego projektu roczne splaty Niemców ustalono na sumę 2.050 milionów marek.

Szereg innych problemów, będących jeszcze przedmiotem dyskusji, znajduje się na drodze do pomyslnego rozwiązania.

MINISTER ZALESKI u Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 30.5. Minister spraw zagranicznych p. Zaleski był wczoraj w związku z swym wyjazdem do Madrytu przyjeździe na dłuższą naradzie przez Marszałka Piłsudskiego w Belwedrze.

PRYMAS HLOND w Rzymie

RZYM, 30.5. Przybył tu samolotem z Wiednia ks. kardynał prymas Hlond. Samolot wylądował na lotnisku Littorio o godz. 16 m. 5.

PRZYJAZD LOTNIKÓW RUMUŃSKICH z wizytą do lotnictwa polskiego

W dniu 1 czerwca przybędzie do Warszawy grupa lotników rumuńskich z udziałem szefa królewskiego lotnictwa, gen. Gorskigo.

Eskaadra rumuńska zabawi w Polsce 6—8 dni i zwiezi zakłady lotnicze w Warszawie, centrum wykształcenia oficerów lotnictwa w Dablinie, Kraków i Poznań.

Eskaadze towarzyszyć będzie z ramienia M. S. Wojsk. kpt. obserwator Jungrav.

NOWY AMBASADOR WŁOSKI W WARSZAWIE p. Franklin Martin u min. Zaleskiego

WARSZAWA, 30.5. Nowy ambasador włoski, p. Franklin Martin, przybył do Warszawy i był wczoraj przyjęty przez ministra Zaleskiego w apartamentach prywatnych.

PODRÓŻ MIN. PRYSTORA WARSZAWA, 30.5.

Minister pracy, Prystor, wyjechał z Warszawy wczoraj wieczorem. Przewidywany powrót p. ministra nastąpi w sobotę lub w poniedziałek.

Niedole Polaków w Chabinie Za mało opieki i za drogie gimnazjum

całkowicie pomyślnie. Istniejąca w Chabinie polska delegatura, lecz jak skarżą się Polacy charbińscy, poświęca ona zbyt wiele czasu i środków finansowych na utrzymanie stosunków z cudzoziemcami, zbyt mało zajął interesuje się kolonią rodaków.

Szczególnie skarżą się Polacy charbińscy na zbyt wysokie opłaty w gimnazjum polskim, skutkiem czego wiele dzieci polskich, nie mogąc z nich korzystać, ulega wynarodowieniu.

Półgodzinny strajk w państw. zakładach lotniczych z powodu nieporozumienia na tle obliczania pensji

W Warszawie, 30.5. W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja z udziałem dyrektora P.Z.L. i delegatów robotniczych, zatrudnieni w oddziałach mechanicznych z powodu nieporozumienia na tle obliczania pensji.

Na skutek interwencji inspektora pracy pierwszego obwodu, strajk po upływie pół godziny przerwano.



Lewis Yancey



Roger Williams

